03.04.2020r. (piątek)

Temat: Sadzimy i siejemy. Co słychać w ptasich gniazdach.

Rodzic zaprasza dziecko do wysłuchania opowiadania. Prosi, by uważnie słuchało i postarało się zapamiętać jak najwięcej szczegółów.

„O żółtym tulipanie” Maria Różycka

 W ciemnym domku pod ziemią mieszkał mały Tulipanek. Maleńki Tulipan, jak wszystkie małe dzieci, spał całymi dniami. Wokoło było bowiem bardzo cicho i  ciemno. Pewnego dnia obudziło go lekkie pukanie do drzwi.

− Kto tam? – zapytał obudzony ze snu Tulipanek.

− To ja. Deszczyk. Chcę wejść do ciebie. Nie bój się maleńki. Otwórz.

− Nie, nie chcę. Nie otworzę – powiedział Tulipanek i odwróciwszy się na drugą stronę, znów smacznie zasnął. Po chwili mały Tulipanek znów usłyszał pukanie. − Puk! Puk! Puk!

− Kto tam? − To ja. Deszcz. Pozwól mi wejść do swego domku.

− Nie, nie chcę, abyś mnie zamoczył. Pozwól mi spać spokojnie. Po pewnym czasie Tulipanek usłyszał znów pukanie i cieniutki, miły głosik wyszeptał:

− Tulipanku, wpuść mnie!

− Ktoś ty?

− Promyk słoneczny – odpowiedział cieniutki głosik.

− O, nie potrzebuję cię. Idź sobie.

Ale promyk słoneczny nie chciał odejść. Po chwili zajrzał do domu tulipanowego przez dziurkę od klucza i zapukał.

– Kto tam puka? – zapytał zżółkły ze złości Tulipanek.

− To my Deszcz i Słońce. My chcemy wejść do ciebie! Wtedy Tulipanek pomyślał: „Ha, muszę jednak otworzyć, bo dwojgu nie dam rady”. I otworzył. Wtedy Deszcz i  Promyk wpadli do domu tulipanowego. Deszcz chwycił przestraszonego Tulipanka za jedną rękę. Promyk słońca za drugą i unieśli go wysoko, aż pod sam sufit. Mały żółty Tulipanek uderzył główką o sufit swego domku i przebił go… I, o dziwo znalazł się wśród pięknego ogrodu, na zielonej trawce. Była wczesna wiosna. Promyki Słońca padały na żółtą główkę Tulipanka. A rano przyszły dzieci i zawołały:

− Patrzcie! Pierwszy żółty tulipan zakwitł dzisiaj z rana!

− Teraz już na pewno będzie wiosna!

Rodzic prowadzi rozmowę na temat opowiadania: Gdzie mieszkał Tulipanek? Kto najpierw odwiedził Tulipana? Czy Tulipanek wpuścił do swojego mieszkania deszczyk? Dlaczego nie? Kto przyszedł potem do Tulipana? Czy Tulipan otworzył drzwi słonku? Kto zobaczył Tulipana? Co powiedziały dzieci? „Tulipan” – rodzic prezentuje dzieciom kształt tulipana i prowadzi analizę słuchową wyrazu tulipan. Dzieci dzielą go na sylaby i przeliczają je. Następnie oglądają części rośliny i nazywają je: cebulka, łodyga, liście, płatki.

Rodzic daje dziecku sznurki różnej długości i prosi, aby ułożyły z nich literę C jak cebulka. Następnie proponuje, aby zdjęły kapcie i przeszły po literze C w sposób zgodny z kierunkiem pisania.

 „Ogrodnik” – dziecko opowiada na podstawie ilustracji (biblioteczka własna, internet) i własnej wiedzy, czym zajmuje się ogrodnik, jakich narzędzi i przedmiotów używa w pracy (grabie, łopata, konewka, sekator, nożyce, taczka, wiadro). Dziecko dzieli nazwy narzędzi na sylaby i na głoski. Opowiada, do czego służą te przedmioty i narzędzia. Rodzic zwraca uwagę na to, że niektóre z tych narzędzi mogą być używane wyłącznie przez osoby dorosłe.

Zabawa może być przeprowadzona z wykorzystaniem słownictwa w języku obcym nowożytnym, np. angielskim (dziecko poznaje nazwy, lecz nie dzieli ich na sylaby i głoski): ogrodnik – gardener, ogród – garden, kwiaty – flowers, ziemia – soil.

„Jakie jest to nasionko?” – zabawa badawcza. Rodzic pokazuje dziecku w miarę możliwości różne nasiona. Zadaniem dziecka jest porównanie wyglądu, kształtu oraz wielkości nasion, np.: rzeżuchy, rzodkiewki, fasoli. Następnie dzieci oglądają nasiona przez lupę. Omawia ich wygląd w powiększeniu. Dziecko na podstawie ilustracji w „Księdze Zabaw z literami” s. 54–55 i własnych doświadczeń opowiada, co jest potrzebne roślinom do wzrostu:

Aby roślina urosła potrzebuje… Kierujemy rozmową tak, by dziecko doszło do wniosku, że rośliny potrzebują wody, powietrza i ciepła. Na koniec dziecko odczytuje tekst literowo obrazkowy.

„Praca ogrodnika” – zabawa muzyczno-ruchowa. Dziecko spaceruje po sali w rytm dowolnej muzyki. Na hasło rodzica: Kopiemy!, Grabimy!, Przycinamy!, Podlewamy! dziecko naśladuje podane czynności.

„Liczymy nasiona fasoli” – zabawa matematyczna. Dziecko siada przy stoliku, na którym w miseczce są przygotowane fasole. Rodzic podaje proste przykłady do obliczenia – dodawanie w zakresie 10, np.: Ogrodnik posadził w poniedziałek cztery nasiona fasoli. Następnego dnia posadził jeszcze dwa. Ile nasion fasoli posadził ogrodnik? Dziecko układa z nasion fasoli zbiory zgodne z poleceniem rodzica, następnie podpisuje zbiory za pomocą kartoników z cyframi z Alfabetu. Na koniec dziecko odczytuje ułożone przez siebie kartoniki: Cztery i dwa to razem sześć. Dziecko może podawać swoje propozycje zadań do obliczenia.

Zakładanie domowej uprawy fasoli, rzeżuchy i szczypiorku.

Dziecko nakłada gazę na słoiki, mocuje ją za pomocą gumek recepturek, tak, aby fasola ułożona na gazie była lekko zanurzona w wodzie. Rodzic zachęca dziecko do dbania o rośliny, przypomina o codziennym dolewaniu wody.

Praca w karcie pracy nr 3 s. 28a,b.

„Ojciec Wirgiliusz” – zabawa ruchowa naśladowcza. Ojciec Wirgiliusz uczył dzieci swoje, a miał ich wszystkich sto dwadzieścia troje. Hejże dzieci, hejże ha, hejże ha, hejże ha, róbcie wszystko, co i ja! Co i ja!

Dziecko pokazuje wymyślone przez siebie ruchy i gesty, a pozostałe osoby je naśladują. Po chwili następuje zmiana, ktoś inny wskazany przez Ojca Wirgiliusza po wspólnym odśpiewaniu piosenki pokazuje innym uczestnikom gesty do naśladowania.

Rodzic prosi dziecko, aby uważnie wysłuchało wiersz p.t. „Wiosenny wietrzyk” i w odpowiednich miejscach ilustrowało głosem i ruchem jego treść.

„Wiosenny wietrzyk” Joanna Kulmowa

Mały wietrzyk wiosenny *Dzieci wykonują przysiad i naśladują:*

ledwie w drzewach zaszumi *szum wiatru w gałęziach drzew.*

ledwie w krzakach zamruczy, *„Mruczenie wiatru w krzakach”.*

jeszcze gwizdać nie umie, *Próbują gwizdać.*

jeszcze się uczy.

Znalazł szczerbę w płocie – zaświstał… *Podnoszą się i świstają.*

Znalazł listki – zapiał na listkach. *Naśladują piszczenie na listkach.*

Czasem w suchych gałęziach trzeszczy. *Naśladują trzeszczenie gałęzi.*

Czasem nuci, gdy zagra mu deszczyk, *Naśladują odgłos padającego deszczu.*

albo szemrze w zeszłorocznej trawie,

albo szepcze tak, że milczy prawie.

 Ludzie mówią wtedy: nie ma wietrzyka.

A on jest. Ale słucha słowika*. Naśladują słuchanie śpiewu ptaka.*

„Gdzie budować gniazdo?” Hanna Zdzitowiecka

− Nie ma to jak głęboka dziupla! Trudno o lepsze i bezpieczniejsze mieszkanie dla dzieci – powiedział dzięcioł.

− Kto to widział, żeby chować dzieci w mroku, bez odrobiny słońca oburzył się skowronek.

− O, nie! Gniazdko powinno być usłane na ziemi, w bruździe, pomiędzy zielonym, młodym zbożem. Tu dzieci znajdą od razu pożywienie, tu skryją się w gąszczu.

− Gniazdo nie może być zrobione z kilku trawek. Powinno być ulepione porządnie z gliny pod okapem, żeby deszcz dzieci nie zmoczył. O, na przykład nad wrotami stajni czy obory – świergotała jaskółka.

−Sit, sit – powiedział cichutko remiz. – Nie zgadzam się z wami. Gniazdko w dziupli? Na ziemi? Z twardej gliny i przylepione na ścianie? O, nie! Spójrzcie na moje gniazdko utkane z najdelikatniejszych puchów i zawieszone na wiotkich gałązkach nad wodą! Najlżejszy wiaterek buja nim jak kołyską…

− Ćwirk! Nie rozumiem waszych kłótni – zaćwierkał stary wróbel. – Ten uważa, że najbezpieczniej w dziupli, tamtemu w bruździe łatwo szukać owadów na ziemi. – Ja tam nie jestem wybredny w wyborze miejsca na gniazdo. Miałem już ich wiele w swoim życiu. Jedno zbudowałem ze słomy na starej lipie, drugie pod rynną, trzecie… hm… trzecie po prostu zająłem jaskółkom, a czwarte szpakom. Owszem dobrze się czułem w ich budce, tylko mnie stamtąd wyproszono dość niegrzecznie. Obraziłem się więc i teraz mieszkam kątem u bociana. W gałęziach, które poznosił na gniazdo miejsca mam dosyć, a oboje bocianostwo nie żałują mi kąta.

Rodzic rozmawia z dzieckiem na temat opowiadania. Jakie ptaki wystąpiły w opowiadaniu? O jakich gniazdach opowiadały? Dlaczego każdy ptak chciał mieć inne gniazdo? Wyodrębniają pierwsze i ostatnie głoski w nazwach ptaków: jaskółka, bocian, wróbel, dzięcioł, remiz, szpak, skowronek.

 „Wiosenne zagadki matematyczne” – dziecko rozwiązuje zadania tekstowe, przelicza elementy i dodaje je do siebie. Rodzic zachęca dziecko do przeliczania na palcach.

Wysoko na niebie fruwały 3 skowronki. Razem ze skowronkami wesoło śpiewały 4 słowiki. Ile ptaszków śpiewało na cześć wiosny? Nad łąką zaroiło się od barwnych motylków. 5 motyli fruwało nad wodą, a 3 przysiadły na kwiatach. Ile razem motyli witało wiosnę? Na łące zakwitło 5 białych i 5 różowych stokrotek. Ile kwiatów zakwitło? Na łąkę przyleciały 3 bociany, a potem jeszcze 4. Ile bocianów przyleciało na wiosenną łąkę?

Praca w karcie pracy nr 3 s.29a.

Ps. Od dziś proszę wszystkie zdjęcia i filmy z efektami pracy Państwa dzieci przesyłać na adres: grupa0bprace@gmail.com. Dziękuję i pozdrawiam.

 Joanna Jezuit